

## Pokój zaczyna się w nas

Dzisiejsza niedziela - niedziela Bożego Miłosierdzia - przypomina nam, że Bóg jest miłosierny wobec nas, a my tak?e powinniśmy być miłosierni wobec innych.

Ostatnio otrzymałem wiadomość, że kuzynka z Florencji - moja rówieśnica, która w latach dziecięcych była dla mnie jak siostra, a teraz jest wspaniałą matką czworga dzieci i babci? dziesięciorga wnuków - znalazła się w ciężkim stanie na oddziale intensywnej terapii. Napływające wiadomości rodziły obawy, że wkrótce może ona odejść. Czułem, że powinienem ją zaraz odwiedzić, zanim będzie za późno. Znalazłem ją w ciężkim stanie. Nawet pod tlenem oddychała z trudem. Dlatego rozmawialiśmy krótko, bardzo serdecznie i szczerze, również o możliwości jej wyzdrowienia lub odejścia. Zapytałem ją, czy prosiła księdza o sakrament namaszczenia chorych. „O tym nie pomyślałam” odpowiedziała. „A gdybym ja Ci go udzieliła?” zapytałem. „Byłabym Ci wdzięczna”. Miałem ze sobą olej, udzieliłem jej sakramentu. Była szczera. Poegnaliśmy się, obiecując sobie wzajemnie w Bogu. Następnego dnia napisała: „Bardzo Ci dziękuję za wizytę. Była ona bardzo ważna”. Po tym jej stan tak się poprawił, że lekarze planują wypisać ją po dwóch tygodniach do domu, gdzie będzie miała dalszą dobrą opiekę. Wracałem do Polski szczęśliwy, ale po drodze, na lotnisku w Bolonii czekała mnie niespodzianka. Miałem sporo czasu przed odlotem i poszedłem co? jeść. Poproszono mnie o tak zwany greenpass, czyli certyfikat trzeciego szczepienia. Okazało się, że zamiast tego mam dwa identyczne certyfikaty drugiego szczepienia. W przychodni, gdzie byłem szczepiony, zapewne pomylili się. W sercu narastała gorycz i zarazem pretensje wobec pracowników przychodni. Niepokój: „czy będzie jakieś wyjście z tej sytuacji?” Jeśli nie, musiałbym powrócić do Florencji, a przecież zaraz po przyjeździe do Polski miałem pojechać na Słowację, na spotkanie fokolarinów z Europy wschodniej. Czułem, że potrzebuję chwili ciszy, by odnowić moje jedno? z Bogiem. Modliłem się: „Panie Boże proszę o pomoc i o?ask? przebaczenia”. Po pewnym czasie powrócił pokój i z nim?wiatło. Pojawiła się myśl: „Może tutaj jest jaka? możliwość wykonania testu na Covid?” Była. Znalazłem to miejsce. Test okazał się negatywny. Zdążyłem na samolot. Czułem wielką wdzięczność wobec Boga za to, że przebaczył moim „winowajcom”, do?wiadczyłem na nowo jedno? z NIM i Jego ojcowskiej opieki.

Tegoroczna Niedziela miłosierdzia Bożego przypada w czasie jeszcze nie wygaszonej pandemii i przerażającej wojny na Ukrainie, która może się dalej rozszerzać; również na Polskę. Wszystko wzywa nas do czuwania, bo ostateczne spotkanie z Bogiem może być bliskie dla każdego z nas. Na Ukrainie umierają zarówno starsi, jak młodzi i dzieci. Wykorzystajmy ten czas, by odnowić naszą relację z Bogiem, by skorzystać z Sakramentu pojednania, by modlić się za umęczoną Ukrainę oraz by kochać wszystkich i siebie nawzajem, przebaczać sobie i podejmować dzieła miłosierdzia. Będzie to ważnym wkładem w budowanie pokoju na świecie, bo pokój zaczyna się w nas i wokół nas.

Ks. Roberto